

# GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.



## Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dzieci“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. .. do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. ..

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

## Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Fok XXXVI.

Olsztyn, na niedzielę 26. marca 1922 r.

Nr. 72.

## Czegoż oni chcą od Polski?

Berlińska „Freiheit“ przytaczając rezolucję sejm prowincjonalnego wschodnio-pruskiego, skierowaną przeciwko Polsce, dodaje następującą ciekawą uwagę pod tytułem: „Ostpreussisches Wetterleuchten“:

„Rząd jest zobowiązany do podania komentarza do powyższego telegramu. Treść jest tak niejasną, że daje powód do wysnuwania najróżniejszych wniosków. Przypuszczamy chwilowo, że uchwała sejm prowincjonalnego doszła do skutku przez fałszywe pogłoski. Może w pewnych kołach jest także „Der Wunsch der Vater des Gedankens“. Dla tego potrzebnym jest natychmiastowe wyjaśnienie.

Zupełnie słusznie. Wyjaśnienie rząd dać powinien, ponieważ rezolucja powołuje się na oświadczenie **komisarza rządowego**, naczelnego prezydenta Prus Wschodnich p. Siehr'a. Faktem jest, że koła nacjonalistyczne uprawiają w obecnej chwili istny „taniec wojenny“ w Prusach Wschodnich.

### „Taniec wojenny“ na Powiślu.

Nr. 70 „Weichsel-Zeitung“ jest jasnym dowodem, że nacjonaliści niemieccy postanowili wyzyskać sprawę przydzielenia 5 wiosek do Polski do swoich celów. „Taniec wojenny“ rozpoczął się także na Powiślu. „Raub des Weichselufers“, „Polska to „Kriegshyäne“, „Vergewaltigung“, „Beraubung“, „weissrote Schandpfähle“, „grosse Schmach“, „feindliche Willkür“, „polnische Ländergier“, „welsche Rachegeleüste“, a wszystkie wyzwiska rzekomo znalazły oddźwięk w sercach „mas“ na Powiślu zjednoczonych w milczącej modlitwie: „O Herr, mach uns frei!“

W W. Pastwie [Gross-Weide] uchwalono olbrzymią rezolucję, w której znajduje się następujący charakterystyczny ustęp:

„Wir werden uns diesem Gewaltakt niemals unterordnen und geben der Kommission zu bedenken, dass wir zu gegebenner Stunde uns unser heiliges Recht **verschaffen werden**“.

Korespondent „Weichsel Zeitung“ donosi, że zebranie zakończyło się śpiewem „Deutschland, Deutschland“, która jest pozdrowieniem dla braci i sióstr **jęczących pod panowaniem polskim i oczekujących z gorącym sercem wybawienia**.

A więc rozchodzi się tu nie tylko o pięć wiosek nad Wisłą...

## Bojkot niemiecki i nota posła Zamojskiego.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Poseł polski w Paryżu p. Zamojski wystosował do konferencji ambasadorów następujący list:

Z polecenia swego rządu delegacja polska na konferencję pokojową ma zaszczyt zakomunikować konferencji ambasadorów co następuje:

Rząd niemiecki powiadomił rząd polski, że byłby skłonny wznowić rokowania, celem zawarcia konwencji, przewidzianej artykułem 93 traktatu wersalskiego.

Delegacja polska pozwala sobie wobec tego przypomnieć, że rząd polski uczynił wszystko co było możliwe, aby doprowadzić do wznowienia tych



## W ostatniej chwili

zwracamy się do Czytelników naszych z uprzejmą prośbą o poparcie przez abonament naszej prasy związkowej.

Pod żadnym warunkiem nie wolno nam Polakom popierać wrogię nam prasy centrowej i nacjonalistycznej. Widzimy przecież codziennie, w jak lekceważący a nawet brzydki sposób się ta prasa niemiecka o ludności polskiej wyraża. Niedawno nazwała nas pewna gazeta niemiecka „Wasserpollacken“. W świeżej pamięci stoi nam atak kierownika centrowego „Volksblattu“ skierowany przeciwko Polakom.

Niesłychaną wprost walkę prowadzi prasa niemiecka na Warmji, na Powiślu i na Mazurach przeciwko nam. Dla tego niesłychaną byłoby rzeczą, ażeby lud polski, placąc drogi abonament, popierał prasę niemiecką, której zamiarem jest, żyć poprostu nienawiścią do nas, która kieruje się nienawiścią do narodu polskiego.

Nie wolno gospodarzom w czasie wiosennym zaprzestać czytania naszej „Gazety“. Poprzeć ją trzeba i w tym czasie, gdyż to poparcie dodaje i nam otuchy do intensywnej walki z wrogami ludu polskiego, z germanizatorami i hakatystami, którzy dążą do tego, aby lud nasz stał się jak najprędzej ofiarą zakusów germanizacyjnych „Heimatlidienstu“ na którego usługach stoi prawie cała prasa niemiecka wschodniopruska.

Słyszeliśmy bardzo wiele słów uznania i wdzięczności za naszą pracę. Ale czynów nam potrzeba dziś, nie słów. Niektórzy z nas wydadzą na niejedne rzeczy niepotrzebnie znaczną ilość pieniędzy i zapominają o tem, że drobna sumka 18 marek wystarczy na oświatę dla jednej rodziny polskiej w tych ciężkich czasach i to przez trzy długie miesiące.

Mamy u nas bardzo wiewu gospodarzy znacznych i ofiarnych, którzy mogą we wsiach swoich zapisać „Gazetę“ jednej lub więcej rodzinom polskim.

Patrzmy jak „Heimatlidienst“ agitują. Nie dajmy się zawstydić. Wytężmy wszystkie siły w tym miesiącu w agitacji za prasą naszą związkową.

Dalej do pracy rodacy na Warmji, na Powiślu i na Mazurach!

Spełnijmy nasz obowiązek, pomagajmy sobie wzajemnie w walce o święte prawa nasze, o nasze skarby narodowe, nasz język, nasz honor a Bóg sprawie naszej pomimo wrzasku wrogów dopomoże.

rokowań pod egidą konferencji ambasadorów i podał się wszystkim warunków, przez nią wskazanym.

Pomimo współdziałania, wskazanego w tej sprawie ze strony konferencji ambasadorów, cel postawiony nie mógł być osiągnięty wskutek taktyki zwlekania, uprawianej przez rząd niemiecki, jak to kilkakrotnie zostało stwierdzone. Rząd polski przyjmując do wiadomości ostatni krok rządu niemieckiego, oświadcza gotowość uczynienia wszystkiego, co należy, aby zgodnie z jego życzeniem, wspomniane rokowania mogły być podjęte niezwłocznie po zawarciu konferencji gospodarczej i innych, wypływających z rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów z 21 października 1921 co do podziału Górnego Śląska.

Rząd niemiecki zwrócił się równocześnie do rządu polskiego z zapytaniem, jakie stanowisko zająłby w sprawie tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosji. W odpowiedzi rząd polski oświadczył gotowość przyznania wolnego przewozu przez swoje terytorjum towarów, pochodzenia nie-

mieckiego pod warunkiem, że Niemcy ze swej strony zaczną lojalnie wypełniać zobowiązania swoje, jakie na nie kładzie traktat wersalski [art. 266] i zaprzestaną stosowania wszelkich zarządzeń bojkotu, stosowanych dotąd przy wwozie towarów niemieckich do Polski, opartem na prawie zapewnionem Polsce przez traktat niewątpliwie, bez żadnych zastrzeżeń.

W odpowiedzi rząd niemiecki zaproponował traktowanie tej sprawy równocześnie z innymi sprawami odnoszącymi się do konwencji, które mają być zawarte, a to z oczywistym zamiarem otrzymania od rządu polskiego pewnych korzyści w zamian za uchylenie zarządzeń bojkotu ekonomicznego. Onajmiejac o tych faktach konferencji ambasadorów rząd polski widzi się zmuszonym do ponowienia swoich zastrzeżeń, z jakimi wielokrotnie występował wobec konferencji ambasadorów: Rząd polski stwierdza z naciskiem, że do interesów ekonomicznych Niemiec odnosi się z pełnią woli i ma nadzieję, że konferencja ambasadorów podzieli jego zapatrywania. Dziś odstąpienie Niemiec od gwałcenia traktatu wersalskiego nie może pod żadnym pozorem być przedmiotem jakichkolwiek targów. Rząd polski pozwala sobie zauważyć, że bojkot ekonomiczny stosowany wobec Polski przez rząd niemiecki, uniemożliwia wskrzeszenie normalnych stosunków ekonomicznych w Europie środkowej, szkodzi interesom mocarstw sprzymierzonych przez zmniejszenie dochodów z opłat wwozu, wychodzi przeciwko z interesom ekonomicznym samych Niemiec. Będąc świadomym swych obowiązków wynikających z geograficznego położenia Polski, rząd polski zasadniczo jest gotów do współpracy wszystkimi swymi środkami nad dziełem ekonomicznej odbudowy Europy szczególnie w zakresie przywrócenia komunikacji i wolnej wymiany towarów i dlatego widzi się zmuszonym żądać, aby Niemcy ściśle wykonały traktat wersalski, co stanowi niezbędny warunek, pozwalający mu spełnić jego zadanie. Wobec tego, że w drodze bezpośredniego porozumienia z rządem niemieckim, nie może być osiągnięty zadowalający rezultat, delegacja polska na konferencję pokojową ma zaszczyt prosić konferencję ambasadorów, aby zechciała użyć swego wpływu, by wszystkie zarządzenia bojkotu ekonomicznego, poczynione przez rząd niemiecki w stosunku do Polski zostały definitywnie zlikwidowane przez wznowienie rokowań polsko-niemieckich, które mają nastąpić niezwłocznie po objęciu przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Ile posłów będzie miał Sejm polski?

Warszawa. (Pat). Komisja konstytucyjna w drugim czytaniu zatwierdziła ustalenie okręgów wyborczych. Ogólna liczba mandatów wynosić będzie 408. Komisja postanowiła przydzielić po jednym więcej mandacie aniżeli proponowała podkomisja miastom Warszawie, Krakowowi, Lwowi, Poznaniu, Białymostkowi, Łży Rzeszowowi i Łodzi.

#### Pożyczka polska w Anglii.

Londyn. Rokowania przeprowadzone w Londynie przez przedstawicieli polskiej krajowej kasy pożyczkowej w sprawie uzyskania poważniejszej pożyczki angielskiej dla Polski w funtach szterlingów biorą obrót tak pomyślny, że w niedługim czasie pożyczka ta będzie mogła być dokonana.

#### Calonder pośredniczy w sprawach spornych.

Genewa. Prezydent Calonder rozpoczął teraz swą czynność pośrednika między delegacjami polską i niemiecką w sprawach dotychczas nie załatwionych. W jednym punkcie, dotyczącym mniej trudnej sprawy r.t.chu, osiągnięto zupełną zgodę. Jutro (t. j. w srode) prezydent Calonder w dalszym ciągu dokładać będzie wszelkich starań, aby w niezłatwionych jeszcze sprawach doprowadzić do porozumienia. Na wypadek, gdyby Calonder nie osiągnął zgody obu stron, natem-



czas w czwartek odbędzie się publiczne pełne posiedzenie konferencji, na którym ma być wydany wyrok polubowny. Wyrok prezydenta Calondera zostałby ogłoszony dwa dni później.

### Traktat handlowy między Polską a Węgrami.

Budapeszt. (Pat.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi. Na dzisiejszym posiedzeniu węgiersko-polskiej. Izby handlowej zajmowano się układem handlowym węgiersko-polskim. Ze strony Węgier zażądano bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej z Warszawą.

### Układ polsko-niemiecki w sprawie zwrotu materiału kolejowego przez Niemców.

Wiesbaden. (AW.) Dnia 15. bm. na zasadzie 238 art. traktatu wersalskiego został zawarty i podpisany w Wiesbadeni układ ustalający ostatecznie zwrot materiału kolejowego zabranego z Polski przez Niemcy w czasie okupacji. Niemcy zobowiązują się dostarczyć Polsce przed końcem lipca 1922 r. 2 tysiące wagonów towarowych, z czego 60 wagonów dla celów specjalnych, 50 cystern, 550 wagonów krytych i resztę platform. Oprócz wagonów Niemcy dostarczyć mają 8 lokomotyw typu hesko-pruskiego w stanie najzupełniej zdolnym do użytku. Koszta kontroli przyjęcia i transportu do granicy polskiej ponoszą Niemcy. Imieniem Niemiec podpisał układ Teodor Guenter dyr. Reichsrücklieferung, imieniem Polski dyrektor komisarjatu polskiego dla rewindykcji w Wiesbaden Kazimierz Stolpe, dyr. wydziału przemysłowego w tym komisarjacie Henryk Weker i delegat kolejnictwa polskiego Włodzimierz Zborowski.

### Ostateczna unifikacja byłej dzielnicy pruskiej.

Warszawa. W sprawie przejścia administracji byłej dzielnicy pruskiej w działo pracy i opieki społecznej wyjechali do Poznania główny insp. pracy p. Marjan Klott nacz. wydziału ochrony pracy w przemyśle i handlu, inż. Stan. Roszkowski, dyr. departamentu opieki społecznej p. Tadeusz Szubartowicz i naczelnik wydziału pośrednictwa pracy p. Jerzy Drecki. Obrady ostateczne będą się toczyły w departamencie pracy i opieki społecznej w ministerjum b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu.

Poznań. (Pat.) Uchwałą rady ministrów z dnia 8 go marca br. postanowione zostało wydzielenie zarządu spraw wewnętrznych z zakresu działania ministerjum b. dzielnicy pruskiej i przekazanie go ministrowi spraw wewnętrznych z dniem 15. marca br. względnie, a ile rozporządzenie o przekazaniu ukaże się w „Dzienniku Łotwy”, po tym terminie. Z dniem ogłoszenia powyższego rozporządzenia istniejący dotychczas oddział spraw wewn. min. b. dzielnicy pruskiej wchodzi jako departament 5-ty w skład min. spraw wewnętrznych, zatrzymując dotychczas zakres działania. Celem przygotowania objęcia zarządu spraw wewnętrznych, przyjechali dnia 14. bm. do Poznania delegaci min. spraw wewnętrznych dyr. departamentu administracyjnego p. Lenc, jego zastępca dr. Kencki, oraz dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Urbanowicz.

### Łotwa o armji polskiej.

Ryga. [PAT.] Jeden z najbardziej poczytnych dzienników łotewskich Jaunakas Sinas zamieszcza wrażenie szefa sztabu generalnego łotewskiego dotyczące armji polskiej. Armja polska — oświadcza łotewski generał — sprawia wrażenie bardzo dzielnej. Panuje

w niej doskonała dyscyplina. Polska posiada nato to, czego inne państwa bałtyckie nie mają, a mianowicie własne fabryki broni.

### Łotwa ufa armji polskiej.

Ryga. (PAT.) Jaunakas Sinas donosi w artykule szefa sztabu armji łotewskiej, że wiadomości o koncentracji wojsk rosyjskich na granicy polskiej przyjmowane są w Polsce zupełnie spokojnie. Polska jest pewna, że w razie napadu sama da sobie radę.

Ryga. [PAT.] Wczoraj odbyły się w Rydze narady ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Finlandji. Oczekiwano przybycia litewskiego ministra spraw zagranicznych Jurgutisa, który jednak nadesłał zawiadomienie, że przybyć nie może. Wobec tego w imieniu Litwy wziął udział w obradach poseł litewski w Rydze.

### Prasa francuska i podróż Skirmunta.

Paryż. [PAT.] „Journal des Debat”, zamieszczając wiadomość o bliźkiej podróży ministra spraw zagranicznych Skirmunta do Paryża i Londynu, która będzie stanowiła analogię do podróży Benesa, zwraca uwagę na przychylnie dla Polski komunikaty prasy czesko-słowackiej, która stwierdza rezultaty działalności gabinetu Ponikowskiego dla konsolidacji Polski pod względem politycznym i ekonomicznym. Równocześnie zwraca dziennik paryski uwagę na to, że rokowania w Bukareszcie i Belgradzie, które poprzedziły konferencję geneueńską, stanowią znaczne zbliżenie między Polską a państwami małej ententy i uwyppuklają coraz bardziej zarysowujący się paralelizm interesów i programów wzmiankowanych państw i dalszy rozwój ich polityki, co jednak nie oznacza, jakoby Polska weszła w skład małej ententy.

W końcu występuje dziennik przeciw propagandzie niemieckiej rozpowszechniającej wiadomości, jakoby Polska miała wejść w skład małej ententy i o zawarcie przez nią przymierza z państwami bałtyckimi.

### Niemcy.

#### Z parlamentu niemieckiego.

W poniedziałek parlament niemiecki przyjął paragraf pierwszy ustawy o podatku majątkowym. Podług tego przepisu od 1 kwietnia 1923 r. będzie pobierany podatek od majątku, do którego na przeciąg 15 lat dobiegają się będą pewne dokładki.

Te dokładki mają na rok wynosić od pierwszych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy majątku 100 procent podatku majątkowego; od dalszych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy 150 procent podatku majątkowego; od dalszych sum majątkowych 200 procent podatku majątkowego.

Żaś podatek majątkowy ma wynosić rocznie od pierwszych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy majątku 1 markę od każdego 1000 marek; od następnych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy 1 1/2 marki od tysiąca; od dalszych 250 tysięcy 2 mk. od tysiąca; od dalszych 250 tysięcy 3 mk. od tysiąca; od dalszego miliona majątku 4 mk. od tysiąca; od dalszych 2 milionów majątku 5 mk. od tysiąca; od następnych trzech milionów 6 mk. od tysiąca; od dalszych trzech milionów 7 mk. od tysiąca; od dalszych 5 milionów 8 mk. od tysiąca; od dalszych 7 milionów 9 mk. od tysiąca; zaś od wyższych sum majątkowych 10 mk. od tysiąca.

Te stopnie podatkowe odnoszą się do osób. Spółki i wszelkie inne instytucje, obowiązane do podatku majątkowego, płacą generalnie 1 1/2 marki od tysiąca marek majątku.

się z chudej krowy polskiej wydojonej przez „Heimatdiensty“. A teraz co? Mata czegośta chcieli. Obelgali nas „Heimatdiensty“, a teraz chcą nas obelgiwać dalej.

A najwięcej doczynkuje się ten Krschywonosochatki od „Heimatdienstu“. Wrzucił mi znowu przez okno nr. 12 owtego „Pruskiego Oglupiciela“ Harichowego i Skowronkowego.

Czytam tamuj w dodatku :

„Albo czy rozumny człowiek może czytać takie bredy, które p. Kazimierz piše pod nazwiskiem „Kuby z Wartemborka“ (które w „Mazurze“ pijat pod tytułem „Kuby z ja jeziora“?) A nawet ten sam obrażył używa, co miał w „Mazurze“, takiego Polata przysługę, który jednem okiem patrzy na prawo i drugim na lewo — rychtyczny obraz polskiej chytrności, bezczelności i głupoty!“

Cóż powieita na to panie redaktor, wy kochane Czytelniki i Czytelniczki naszej „Gazety“? Czy to nie może człowieka szlag trafić na takie bredy? Owten Worgitzki nazwał mnie Kubę „mit einem damlich grinsenden Gesicht“ a „Pruski Oglupiciel“ powiada, że jednym okiem patrzę w prawo, a drugim w „liwo“ i że nie ja Kuba piszę Kubę tylo jakiś tam p. Kazimierz.

Co wy odemnie chceta? Czy wama się nie udało, że rychtyczną prawdę pisze? A może wasze baby się na mnie jadowały i chłopów swoich do walki ze mną wysyłają. Jeżeli wama się moja mordograjfa nie udala to nie patrzta na nią, patrzta jednem okiem do Amerongen a drugim do Moskwy, albo patrzta jednem okiem na swoją, a drugim na czyją babę, albo patrzta jednem okiem na „Financamt“ przy Bahnhofstrasse a drugim na „Zum Finanzamt“ p. Czerlickiego. My jednak tutaj pod Wartemborkiem mamy zdrowe oczy i jak jesteśmy w Wartemborku to patrzmy na Mulczyńskiego i Szulca, a w Olsztynie na Czerlickiego naszego przyjaciela.

Jeżeli ja będę miał babę, to nie będę jednem okiem na swoją a drugim na czyją babę spoglądał tylo o ba ślipy jak cebulę wywałę na moją babę aby wi-

### Spłaty kosztów reparacyjnych z strony Niemiec w r. 1922.

Nieurzędowo donoszą z Paryża, że komisja reparacyjna już doszła do zgodnego postanowienia, ile Niemcy mają zapłacić w r. 1922. Podobno ententa zażąda zapłacenia w ciągu bieżącego roku gotówką 720 milionów marek w złocie, a w dostawie fabrykatów z Niemiec 1450 milionów marek w złocie.

Pierwotne obowiązanie Niemiec na tenże rok, na rzucone im przez ententę wynosiło 2 miliardy marek w złocie i 26 procent od wartości wywiezionych za granicę towarów niemieckich.

Ale równocześnie ma zostać nałożona Niemcom kontrola finansowa ze strony ententy, mianowicie też kontrola nad dochodami z cel.

Gdyby zaś dostawy fabrykatów nie dosięgły w ciągu roku sumy 1450 milionów marek w złocie, nateczas Niemcy będą obowiązane zapłacić gotówką to, czego to tej sumy brak.

### Przeciwnik autonomii na G. Śląsku.

Berlin. Przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych minister Severing poruszył także sprawę autonomii górnośląskiej i powiedział: Rząd pruski musi dolożyć wszelkich starań, aby zapobiedz tworzeniu w prowincji pruskiej państewek związkowych Rzeszy. To odnosi się także do Górnego Śląska. Odrębny autonomiczny Górny Śląsk sprzeciwia się (!) interesom Śląska.

### Oświadczenie ministra spraw wojkowych.

Berlin. W rozmowie z współpracownikiem argentyńskiego pisma „La Nacion“ oświadczył, minister spraw wojkowych w odpowiedzi na ataki, jakie w ostatnich dniach posypały się ze strony francuskiego ministra wojny i kilku posłów, że państwo niemieckie lojalnie spełnia warunki pokoju co do rozbrojenia. Przyznał to nawet szef wojskowej komisji kontrolującej, generał Nollet. Ani z obecnym wojskiem, ani z organizacjami sportowemi i pomocą techniczną, które z wojskiem nie mają nic wspólnego, nie można prowadzić wojny. Zresztą sam naród niemiecki nie pragnie wojny. Ale zarzuty takie wywołują tylko niepokój i utrudniają sytuację, służą zaś tylko jako płaszczki dla tych państw, które nie chcą się same rozbroić.

### Przedstawiciele Niemiec w Genui.

Berlin. Do Genui udadzą się ministrowi niemieccy spraw zagranicznych, skarbu, gospodarstwa oraz odbudowy kraju. Przewodniczącym delegacji będzie minister Rathenau. Może i kanclerz Wirth zdecyduje się pojechać do Genui.

### Pożyczka dla Niemiec dopiero po uporządkowaniu finansów niemieckich.

Paryż. Pożyczka międzynarodowa dla Niemiec nie może tymczasem dojść do skutku, jak się dowiaduje „Echo de Paris“, bo obecnie niktyby nie dał na nią pieniędzy. Trzeba więc sprawę odłożyć aż do czasu, gdy Niemcy uporządkują swoje finanse.

### Rosja.

#### Długi rosyjskie.

Londyn. [PAT.] Konferencja rzeczoznawców państw sprzymierzonych przystąpiła do badania sprawy długów rosyjskich. W sprawie rosyjskich długów publicznych projekt angielski proponuje emisję obligacji, umożliwiających 20-letni moratorium. Obligacje po upływie tego terminu umorzyłyby długi państwo-

dziej wszystko i chronić się przed babskimi podstępami.

Ja mam zdrowe oczy i nie patrzę jednem okiem na Powiśle, drugim na Warmję, a trzecim na Mazury, lecz patrzę na sprawę i życzę sobie abyśta wszyscy tak się zapatrywali, a osobliwie nasze głowy. Nie ma czasu na „flirty“ i zabawki, gdy o skórę wszystkich nas chodzi.

A teraz przypominam wama wszystkim, co moje gadanie redzi czytata nasze gazety związkowe. Usiłujta się i zorgujta o to, aby każdy, który mówi po polsku abonował i czytał naszą „Gazetę“. Wieta, że pan redaktor culagę ni dopiero wtedy dadzą, gdy przynajmniej jeszcze raz tyle czytelników będzie miała nasza gazeta.

Na mnie czas. Obabić się muszę, choćbym nie chciał, ale w rajby pojedę dopiero po 1 kwietnia jeżeli mi pan redaktor dadzą taką culagę, że siebie i babę wyżywić i moje sztajry na financamcie zapłacić będę mógł. Zapisujta naszą „Gazetę“ na miesiąc za 6 marek. Pamiętajta, że błaty niemieckie kosztujta w naju 30 marek na ćwierć roku, a królewieckie błaty nawet 45—50 marek.

Te 18 marek każdy z was na „Gazetę“ dać może, a będzietta mieli gadanie, politykę i papieru nie za 18, ale za 25 marek, bo i papier dzisiaj podrożał. Wykalkulujta sobie, że oszczędzić można we wszystkim innym, ale na „Gazetę“ dać trzeba.

Nie zabaczta o mnie na Wielkanoc. Jeżeli przyśłeta mi szynkę, data jajka i kielbasy z półłokcia, to wama będę wdzięczny. Nie zabaczta więc o maie, gdy świftucha zarżnietta. Nie zabaczta o wygłodniałym przez post Kubię, który szynkę lubi.

A teraz waju pozdrawiam, a nie zabaczta pozdrowić financamtu odemnie.

Wasz Kuba z pod Wartemborka.



## Kuba z pod Wartemborka gada:

Pan Krschywonosochatki od „Heimatdienstu“ usilnie się doczynkuje, ale jakoś niema ze swoją agitacją szczęścia. Bo to wy wieta dobrze o tem, że u naju coraz to gorzej. Dostaliśwa teraz znowu nowe niebieskie sztajercette, a teraz na rozkaz komisji reparacyjnej mawa jeszcze w Niemczech 60 miliardów sztajrów więcej placić! Te sztajry muszą aż do 31 maja 1922 od reichstagu niemieckiego być przyjęte.

Może sobie niektóre z Was czytelniki przypominata, jak do „Mazur“ w Szczytnie przed plebiscytem podał obrazik „Parademarsch“ plebiscytowy „Heimatdienstu“. Maszerują tamuj Worgitzki, Skowronnek, Hensel, rektor Kirch, pani Kirchowa i jakiś szurek, a wszystkie maszerują z fanami, na których prawie wszystkie sztajry były wycehowane. Obrazik ten jest też wystawiony w panoptikum plebiscytowym, gdzie go każdy oglądać może. Przed plebiscytem to Krschywonosochatki i jego przyjaciele opowiadali nama, że to są bajki, że w Niemczech sztajry będą o wiele niższe jak w Polsce. Jak się znalazł ktoś, co im powiedział: „Poczekajta, to zobaczta!“ to oni krzyczeli „hurra“, śpiewali „Dajczland, Dajczland“ że aż ucha bolały, a w Olsztynie latali ze swemi tłustemi krowami i wołami niemieckimi po ulicach i wyśmiewali



k którego wartość oceniam w całej pełni, zbudziło we mnie wspomnienia mych sławnych przodków, przypominało mi przyjazne stosunki, które zawsze łączyły Polskę z Hiszpanją stosunki, których zacieśnienia pragnę. Czuje się szczęśliwy, iż mogę ponowić raz jeszcze najgorętsze życzenia pomyślności dla wielkiego narodu polskiego i osobistego szczęścia dla WE. Podpisano: Alfons XIII-ty.

### Zwrót zabytków polskich.

Baranowicze. [PAT.] Transport złożony z 17 wagonów, zawierający zbiory Krosnowskiego, ofiarowane narodowi polskiemu, który dnia 25 marca wysłany został z Petrogradu przez polską komisję reewakuacyjną, minął granicę sowiecką i po przeładowaniu w Stelpcach znajduje się w drodze do Warszawy.

### Rokowania Polski z Niemcami.

Warszawa. W swoim czasie rząd niemiecki za pośrednictwem swego delegata do rokowań niemiecko-polskich w sprawie górnośląskiej w Genewie zaproponował polskiemu delegatowi p. Olszowskiemu nawiązanie bezpośrednich rokowań o ogólny układ ekonomiczny między Polską a Niemcami. Rząd niemiecki wyznaczył następnie członka delegacji niemieckiej do rokowań w sprawie górnośląskiej w Genewie Sockhammera na przewodniczącego komisji niemieckiej, któraby miała te bezpośrednie rokowania prowadzić. P. Sockhammer przedłożył p. Olszowskiemu szkic programu do wymiany zdań, zawierający 18 punktów. Rząd polski posłał w tej sprawie p. Augusta Popławskiego do Paryża, aby się porozumieć z Radą ambasadorów, pod której opieką te bezpośrednie rokowania polsko-niemieckie miałyby się odbywać. W tym czasie p. Sockhammer rozszerzył swój program do 25 punktów. Rząd polski zgadza się w zasadzie na rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z rządem niemieckim o ogólny układ ekonomiczny między Polską a Niemcami, a termin ich rozpoczęcia czyni zależnym od poprzedniego zakończenia układów w sprawach górnośląskich. Miejsce bezpośrednich konferencji byłoby późnie obrane.

### Poznań przeciw sopockiemu klubowi gry.

Poznań. (PAT.) Wczoraj odbył się w Poznaniu wielki wiec protestujący przeciwko domowi gry w Sopocie. Uchwalono nast. rezolucje: 1) Zebrani w dniu 31 marca 1922 r. w sali uniwersytetu poznańskiego, w celu zwalczania klubu gry w Sopocie, zwracając się z gorącym apelem do wszystkich rodaków, aby unikali zupełnie klubu gry. Każdy Polak i każda Polka, grający tam, hańbia imię polskie i obniżają walutę polską. 2) Zebrani wzywają prasę, aby nie umieszczała pod żadnym pozorem ogłoszeń kasy gry w Sopocie oraz aby podjęła najbezwzględniejszą walkę z klubem gry i ogłaszała nazwiska i adresy tych osób, które lekceważąc nakaz opinii publicznej, miały odwagę nadal uczęszczać do domu gry. 3) Zebrani proszą dyrektorów banków polskich w Poznaniu, aby odmawiali udzielania kredytów i finansowania transakcyj tym którzy chodzą do domu gry. 4) Zebrani potępią jak najenergiczniej wszelkie gry hazardowe i wzywają społeczeństwo i wszelkie instytucje finansowe do stosowania wyżej wymienionych represyj również i do osób, marnotrawiących w lekkomyślny i karygodny sposób przez grę dobro materialne i finansowe Polski.

### Poseł niemiecki w Warszawie.

Berlin. (AW.) Dzisiejsza prasa wieczorna potwierdza wiadomość o nominacji socjalisty Rauschera na posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie. Rząd Rzeszy poczynił już podobno kroki celem uzyskania agre-

## Nacjonalizm zagląda kultury.

Odczyt z zebrania Ziemiaków w Sztumie dn. 23. 3. 22.

I.  
Niedawno ukazało się w prasie naszej króciutkie dzieło jednego z największych myślicieli współczesnych, znanego powszechnie poety indyjskiego Rabindranath Tagore, pod t. „Nacjonalizm“.  
Z ciekawością zagląda europejczyk do tej krótkiej broszurki, ażeby się przekonać co też myśliciel z nad brzegów świętej rzeki Gangesu ma do powiedzenia o tak aktualnym zjawisku. Święty starzec w białej szacie, zamglone, dalekowiedzące oczy i długi spływający włos — nie godzą się z tematem tak bardzo europejskim i powojennym.  
Nie, zaiste, wystarczy otworzyć książeczkę, a już rła pierwszych jej stronach miernie jego tak jasno się objawia, że żadnej wątpliwości nie ma, iż kierował wielkim artystą odruch nie jako samoobrony Wschodu, który przedstawia, przed zarzą Zachodu, nacjonalizmem.  
I dziw — jak współnemi są wszelkie odruchy myśli ludzkiej: równocześnie wpada nam w ręce książka profesora Zmianieckiego z Poznania, „Upadek cywilizacji Zachodniej“.  
Dziwna wspólność konkluzji do których dochodzą ci dwaj uczeni z dwóch krańców świata — czy nie polega może na tem co w jednym miejscu podnosi Rabindranath Tagore, na tem, że mu zarzucają Anglicy, że jego filozofja jest filozofja narodu podbitego? A więc filozofja ideału, jak i nasza porzobrowa Krasiewskich, Mickiewiczów iłowackich? Tak oto bowiem ten dziwny człowiek, który ze-

mentu rządu polskiego. Dotychczas charge d'affaires w Warszawie, radca legacyjny von Schön upatrzony jest na stanowisko posła niemieckiego w Atenach. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości nie ogłoszono.

### Szkoły higieny w Polsce.

Instytut Rockefellera przeznaczył 200 tysięcy dolarów [800 milionów marek polskich] na budowę szkoły higieny w Warszawie. Jeżeli działalność tej szkoły wyda dodatni owoce, to kierownictwo tego instytutu wyznaczy dalsze sumy na budowę takich samych szkół także w innych miastach polskich, przedewszystkiem zaś w Krakowie, Poznaniu i w Wilnie.

## Komunikat

### Związku Polaków w Prus. Wschodnich.

Szanownym członkom Związku Polaków w Prus. Wsch. uprzejmie donoszę, że Centralny Komitet Zw. Polaków na posiedzeniu swoim w Olsztynie dnia 28 marca rb. jednogłośnie uchwalił podwyższenie miesięcznych składek na 2 marki i to od 1-go kwietnia rb.

Zdobyc się musimy na większą ofiarność na cele wszystkim nam drogie. Ofiarność jest konieczną ze względu na zadania, które nas czekają. Ofiarność jest konieczną ze względu na stosunki gospodarcze, które u nas panują.

Członkowie Związku zwracać powinni również w biurze przy załatwieniu spraw osobistych wydatki za papier, portorja itd.

Sekretarze Związku zobowiązani są z powodu wpływających w ten sposób pieniędzy do ścisłej kontroli i muszą oddawać dokładne kwartalne rozliczenia.

Nowe znaczki do wlepiania w legitymacje odbierać można z naszych biur. Mężów zaufania uprasza się o zwrot niepotrzebowanych znaczków 50-fenigowych, które są celem kontroli potrzebne.

Apeluje się również do poczucia narodowego naszych obywateli, aby nie skąpili także z dobrowolnymi datkami na cele naszej organizacji. Dobrowolne datki chętnie przyjmują biura związkowe i redakcja naszej „Gazety“.

Łączmy się wszyscy rodacy „Związku“ i popierajmy usilnie cele naszej organizacji.

Ks. Prob. Osieński,

Przewodniczący Związku Polaków w Prus. Wschodnich.

### Niemcy.

#### Deficyt niemiecki.

Berlin (AW.) Rząd niemiecki przedłożył parlamentowi projekt budżetowy na rok 1922. Deficyt wyszczególniony w tym budżecie wynosi 198 1/2 miljarów. Na cele wypełnienia zobowiązań traktatu wersalskiego wyznaczono pozycję 176 miljarów marek.

#### Gdańsk a rozbrojenie Niemiec.

Warszawa. »Rzeczypospolita« donosi z Paryża: W związku z ostatnimi notami Międzyspojszniczej Komisji Kontrolnej, wystosowanemi do Niemiec w sprawie dopełnienia obowiązku rozbrojenia, zredukowania policji do stanu przedwojennego, zniesienia sztabów i zniszczenia list poborowych, wyłoniło się w łonie komisji zapatrywanie, że zamierzenia ko-

szłego roku ukazał się jako prelegent w Berlinie, nazywa krótko i węzłowato nacjonalizm, który każdy z nas już prawie ubóstwia; oto słowa jego:

»Nacjonalizm, syn nowoczesnej nauki i egoizmu, to organizacja polityki i handlu. Nadmiernie rozwinięty ten potwór o zadziwiającej sile i niebываłej żarłoczności, wsącza truciznę w ludzkość i wysysa z niej wszystkie etyczne soki żywotne«.

„Nacjonalizm nie jest oparty na społecznej współpracy, lecz przesiąknięty duchem walki i chęcią zwyciężyć. Udoskonalił on organizację przemocy nie zaś idealizm, i narody nie walczą o nic innego jak o największe rozszerzenie swego terenu polowania. Nacjonalizm jest kulturą przemocy, jest zrzeszeniem bandytów i hoduje pieczołowicie niewolnictwo“.

Zdawałoby się dzisiaj zaiste, patrząc na świat nasz powojenny, że jedynym przykazaniem dla ludów ziemi jest wytyczenie wszystkich sił fizycznych, duchowych i etycznych, celem wzajemnego gnębienia się.

Jakżeż dobrze rozumie polskie serce każde słowo myśliciela z nad świętego Gangesu! Czyż nie do nas też zwraca się on gdy mówi „O ludy zachodu coście wymyśliły tego potwora, czy możecie sobie wyobrazić, jak straszna musi być beznadziejna rozpacz tych wszystkich, którzy padli ofiarą tego abstrakcyjnego upiora zorganizowanych ludzi? Czy możecie się wmyśleć w położenie tych ludów, które zdają się być skazane na wieczną utratę swego człowieczeństwa, których człowieczeństwo jest narażone na każdym kroku nietylko na obrazę, lecz którzy na domiar piac muszą hymny na cześć mechanicznego aparatu, grającego rolę przeznaczenia?“ Czyż słowa te nie są jakby zwrócone do nas Polaków, którzyśmy przeszli całą Golgotę takich samych mąk, jakie teraz wybujały nacjonalizm Anglii każe cierpieć Hindusom na dalekim Wschodzie?

misji, zwłaszcza w odniesieniu do Prus Wschodnich, są w znacznej mierze paraliżowane przez stosunki i czynniki panujące i działające w środowiskach, znajdujących się poza obecnymi granicami Niemiec.

Zwrócono uwagę szczególnie na Wolne Miasto Gdańsk, i to tak z uwagi na niemieckie organizacje półmilitarne, działające na obszarze Wolnego Miasta bez żadnych przeszkód, niemal jawnie, jak również na liczebność, skład osobowy, ustrój i uzbrojenie policji gdańskiej. Przed podjęciem stosownych kroków postanowiono, jak słycać, zwrócić się o odpowiednie informacje do Wysokiego Komisarza Generala Hackinga. Informacje te mają w pierwszym rzędzie odnosić się do sily liczebnej i uzbrojenia policji zbrojnej Wolnego Miasta w porównaniu z jej stanem liczebnym przed wojną, w drugim zaś do militarnych i półmilitarnych organizacji, analogicznych do tajnych i zakazanych związków w Rzeszy niemieckiej.

### Austria.

#### Śmierć ex-cesarza Karola.

London. (TU) Biuro Reutersa doniosło, że w sobotę w południe zmarł w Funchal ex-cesarz Karol. Przy śmierci obecną była małżonka jego i najstarszy syn. Ex-cesarz był przytomny do ostatniej chwili. Cesarzowa zażądała transfuzji krwi swej dla cesarza, jednakże lekarze wzbraniłi się uczynić tego. Wszystkie sklepy i biura zamknięto na znak żałoby. Panuje ogólne współczucie dla wdowy i dzieci.

W Budapeszcie odbędzie się w dniu wyprowadzenia zwłok z kościoła uroczysta msza żałobna w kościele koronacyjnym. Szef państwa wystosował telegram kondolencyjny do cesarzowej w imieniu całego narodu węgierskiego. Hr Apponyi i Stefan Fryderyk są zdania, że najstarszy syn Karola, Otto, powinien przejąć jego prawa spadkowe i zostać królem Węgier.

Wiedeń. [TU] Jak donosi »Neue Wiener Tageblatt«, koła Ententy chcą zadość uczynić życzeniom budapeszteńskich legitymistów i przenieść zwłoki ex-cesarza Karola do Budapesztu.

### Anglja.

#### Program Anglii.

Berlin. Korespondent londyński »Vossische Zeitung« donosi, iż dla polityki Anglii na konferencję geneueńską miarodajna jest zasada następująca:

Szczere usiłowanie zbliżenia wszystkich narodów do wzajemnego porozumienia z wyłączeniem wszelkiej wzajemnej nieufności, na podstawie gwarancji, które dać musi każdy naród, że szanować będzie granice państw innych i mieć na uwadze zagadnienia życiowe tych państw. Jeśli ta zasada uznana zostanie przez wszystkich uczestników, poczynione będą próby ustalenia, do jakiego stopnia naród silniejszy w drodze rzeczywistej kooperacji, rzeczywistego gospodarczego solidaryzmu będzie mógł dać oparcie narodom słabszym, aby w ten sposób odbudowa ekonomiczna Europy mogła być rozpoczęta.

Odnosnie do Rosji Lloyd George ani nie życzy sobie, ani zamierza podminować potęgi, czy też aurytetu obecnych władców Rosji. Uznanie sowieków Lloyda George uzależnia od gwarancji, jakich dostarczyć mają ci władcy uczestnikom konferencji geneueńskiej. O ile gwarancje te będą wystarczające i faktycznie wykonane, nastąpi uznanie sowieków może nawet i bezzwłocznie. O ile zaś sowiecy gwarancyl tych nie dostarczą, Lloyd George niechce nalegać na uznanie sowieków.

\* Odkąd istnieje nacjonalizm, świat cały drży przed nim jakby przed jakim widmem. A ta trwoga jest przyczyną wszystkiego złego w człowieku.

W dalszych wywodach swoich dochodzi autor do przekonania, że naród sam jest największym wrogiem narodu. Narodziny każdego narodu na świecie budzą tylko nowy postrach.

Nie tylko ci co są niewolnikami ucierpią na żarłoczności narodu — i ci co są wolni ulegną skazaniu przez zbrodnie własne — i tu zaczyna się analogja w przeprowadzeniu myśli przez obydwu autorów. Ciekawem jest, że gdy Hindus jako zasadę przyjmuje, że nacjonalizm jest złem i złem tylko być może — Polak zgodnie z jakimś poczuciem którego w nas nic nie wytypi, przedstawia naród jako coś co mogłoby być ideałem, ale niestety nim nie jest.

Dowodzi on, że każda cywilizacja, im więcej jest narodowa, tem więcej potrzebuje innych narodów i innych cywilizacji do dopełnienia się. Dowodzi, że prawdziwy interes narodów leży w pomaganiu innym narodowościom do kompletnego rozwoju. Popularny patryotyzm, pospolity, jest blisko skojarzony z symbolami i praktykami dzikiego. I nie zamyka oczu nasz autor na to, że dziś naród jest potężniejszy niż jakakolwiek grupa a równie agresywny i amoralny jak każda inna. (Przypomnieć tu należy zbrodnie, jakie się działy podczas wojny i dzieją w imię konieczności jakiejś grupy: w Belgji rozstrzelowało się setki niewinnych bo potrzeba było tego dla idei, że wojско niemieckie jest świętością, w Polsce rabowało się wszystko bo inny naród tego potrzebował aby istnieć, grupa socjalistów lub bolszewików wywłaszczła posiadającego czynnie w imię jednej zasady, grupa agrarjuszy w imię innej, lecz zawsze rabunek pozostaje rabunkiem).



# KRONIKA.

Olsztyn, 5. kwietnia 1922

Kalendarz na czwartek: Sykstusa

Wschód słońca o godz. 5,29; zachód o g. 6,41.

— **Spóźnione, ale ważne.** W Berlinie urządzono dnia 28 marca demonstracją przeciwko „rabunkowi” pięciu wiosek nad Wisłą. Przemawiał tajny radca Schultz i przyrównał Niemcy do spętanego Prometeusza, którego ciało rozszarpują sępy (Aasgeier!). Komisję graniczną nazwał mówca „Grenz-fälschungskommission“, a z tona zebranych podług »Berliner Blatt« padło słowo: „Lumpengesindel”. Ciekawe były również wywody pośta centrowego Dr. Fleischera. Powiedział pomiędzy innymi, że nowe pogwałcenie Niemiec to dalszy krok odsznurowania Prus Wschodnich i dalsza część ogniw łańcucha, którym Francja spętała Niemcy. Lecz Prusy Wschodnie są dla Niemiec mostem dla lepszej przyszłości, gdyż nie z zachodu ale ze wschodu przyjdzie nowa ewolucja historii świata. (Pewnie bolszewizm! Red.).

Podajemy także zdanie pośta centrowego Dr. Fleischera dosłownie w niemieckim języku: »Denn nicht aus dem Westen, sondern von Osten her werde die neue Umwälzung der Weltgeschichte komem“.

— **Z kół inteligencji niemieckiej** odebraлиśmy ciekawy artykuł, który wkrótce ogłosimy.

## Z Warmji.

\* **Brunsbek.** Śmiałej kradzieży dokonano w nocy z 30 na 31 marca r. b. u gospodarza M. w Neustadt. Pewien dotychczas niewyślędzony człowiek, który był jak się zdaje bardzo dobrze obeznany z tamtejszymi stosunkami, wszedł bez okna do tak zwanej izby „rezzerwowej” i najadłszy się i popiwszy sobie porządnie położył się spać. Rano ubrał się spokojnie w ubranie gospodarza i zabrawszy kilka sukien dla żony i dzieci i pugilares z zawartością 250 marek znikł bez śladu.

— Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do stajni posiadziciela młyna W. w Kl. Amtmühle i poucinali koniom ogony. Po złodziejach niema śladu.

\* **Zyborg.** Izba karna w Barsztynie skazała pomocnika handlowego B. G. z Klarhof za obrazę i zagrożenie śmiercią na 6 miesięcy więzienia. W wrześniu 1921 r. spotkał żandarm Neuendorf z Zyborga oskarżonego i dwóch młodych ludzi jadących wozem. Żandarm przypuszczając przemytnictwo kazał stanąć i chciał zawartość wozu zrewidować. Tymczasem skoczył G z wozu i z pomocą jednego z młodych ludzi począł Neuendorfa bić i zagrażał mu pistoletem.

\* **Lautern.** Samobójstwo przez zastrzelenie popełnił przed kilku dniami młodociany robotnik K. Przyczyna rozpaczliwego czynu nie znana.

## Z Powiśla.

\* **Nowy targ.** W niedzielę dnia 19. marca odbyło się na sali p. Radtkiego zebranie Towarzystwa Ludowego. Zebranie zebrał prezes p. St. Radtke. Przemawiał p. Bartsch ku wielkiemu zadowoleniu. Sala przepelniona była po brzegi. Kółko śpiewackie i dzieci z ochronki urozmaiciły nam wieczór. Na koniec zaśpiewano. „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i każdy pokrzepiony na duchu opuścił salę. Nadmienić należy iż w miejsce ustępującego p.

## Kiermasy na Warmji.

Napisał  
B. WIAROSŁAW.

(Ciąg dalszy.)

Następuje piąte i szóste podanie: pieczono gołki z cebulą, cąberkiem, jabłuskami tego naktane i prosiaczki także gustownie nadziane wątróbką z cebulą, pieprzem pachnącym i ostrym, jajeczkami i tartą »cółtą« (bulką). Do tego prażona kapusta i na życzenie chleb grubo, dalej zaprawiane wiśnie, ogórki, borówki itp.; nawet musztardy (mostrychu) nie zabrakło, chociaż na nią starsi patrzeć nie mogli.

— Szkoda, że to tak dobrze zaprawione, szkoda, że najlepsze na łostatku — ubolewa Kazimierz Ługwaldski — łoczki by rade chciały, ale gardelko już ni może. Jeki to mniły zapach zalatuje! — też to równo i kucharka ta gospodyni.

Jakby na boleść Butryńskiego, który się szczęśliwie przegryził przez wszystkie 6 potraw, ale teraz już też zwątniał, przynoszą jeszcze dziesięćfuntową szynkę i zajączynę; lecz to już czynią więcej na okaz obfitości, niż na dalszy pokarm; tu

Obfitość sadowi się wszędzie,  
Jakby kurów po grzędzie.

Patrząc z upodobaniem na te wyborne potrawy, nie zakończają jeszcze obiadu, lecz gwarzą różnie i rozmaicie.

Mój dziadku — prowadzi dalej G i e t z w a i d s k a — wspominaliście, jak to teraz ciężko na tych księżki, aleć równo tacy niegodni nie jestewa, żebym już księżki dostać ni mnieli, i ja codzien prosza Naj-

Librechta wybrano jako męża zaufania p. Jana Górskiego. Publiczne podziękowania należy p. Librechtowi za trudy i mozoly podjęte. Mimo niejednych przykrości i przeszkód nie ostraszał się, lecz tem gorliwiej pracował. Życzymy p. Librechtowi wszystkiego najlepszego i dobrego powodzenia w Polsce. (Dla czego p. L. się wyprowadza? Czy miał ważne powody? Red.).

\* **Elbląg.** Ogień powstał przeszłej nocy u gospodarza H. Löwen w Ellerwalde (!). Ogień rozszerzył się wkrótce na wszystkie zabudowania. Stodoła, chlew i dom mieszkalny spaliły się doszczętnie. Oprócz tego spaliły się wszystkie meble, bielizna, odzież i cały żywy inwentarz. Szkoda jest wielka, gdyż L. był bardzo nisko zabezpieczony.

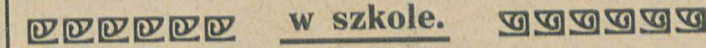
— Tutejszy sąd ławniczy skazał służącą M. Sindram z Tyweży za kradzież na 2 tygodnie więzienia i 80 mk. kary, a Hornową z Elbląga za przechowywanie skradzionych rzeczy na tydzień więzienia.

\* **Malbork.** Ostatni targ na konie był bardzo źle obelany. Za konie na rzeź płacono 2000—5000 mk., za konie robocze 5000—8000 mk., a za lepsze konie 10 000—14 000 marek.

## Z Mazur.

\* **Lec.** W nocy z 30 na 31 marca r. b. włamali się złodzieje do pokoju kasowego intezszego Finans-antu. Włamywaczom nie udało się jednak otworzyć szafy do pieniędzy. Trudna ta praca nie opłaciłaby się gdyż w szafie znajdowała się niska suma pieniędzy. — Tej samej nocy włamali się także złodzieje do składu kupca Hansa i skradli kilka ubrań, płaszczów, kapeluszy i 19 par butów ogólnej wartości 17 000 mk.

## Rodzice! pamiętajcie o dzieciach waszych, żądajcie dla nich polskiej nauki



### **W szkole.**

Marja Zientarówna.

#### Zgoda buduje...

Nie krwawcie się nawzajem  
Lecz jedną myślą życie  
I jednym ideałem  
A w pracy nie usnijcie.

Nie klóccie się wzajemnie  
Rzucając obelgami  
Na swoich braci, siostry —  
Czy jesteście aniołami??

Niech jedność was połączy  
A kwitnie wśród was zgoda;  
Bo zgoda gmach buduje  
Niezgoda młot mu podaje.

Nie wolno nienawidzić  
Wam jako chrześcijanie  
I modlić się do Boga:  
„Ach ukarż że go Panie“.

Pokory brak — pokory  
Po trzykroć temu światu  
Pokorny znając siebie  
Przebaczy swemu bratu.

Nikt nie jest tu aniołem  
Człek każdy jest grzesznikiem  
Lecz trzeba to zrozumieć  
I nie pogardzać nikim.

św. Pannę, żeby i z naszy familii ksiądz wyszed, chociaż się teraz na tych studentów skarż, że to paradne i letkomyślnie darmozjady, którym się robić nie chce a ciałsto i łuczyć — przy tam łojca moc psienianczy kosztują. Ja to mego zawdy łodmaziąm, żeby nie daj swoich chłopców do szkół, bo tam się jano rozpływają.

— Mąszci ty poniekad prawda, moja córko — odpowiada staruszek — w tych terazniejszych szkołach to się rozmaitości naluczą, aleć Bogu dziangki słuchać i lo dobrych studentach, i to pewnie już tak zawdy na świecie bywało — kieby jano ta sztuderacja teraz nie buła tak trudną, kiedy to teraz bez mniaczyny ani rusz — nawet nie przyjną, kiedy kto ni może dobrze po mnieku; a z kąd się naluczyć kiedy na wsi nikt po mnieku nie gada, a w szkole mocno mało teraz po polsku łuczą; ciałsto nauczyciela dzieci po mnieku nie rozumieją i tak nie tyle się naluczą jak dawni, kiedy buło na jedno stronie po polsku na drugi po mnieku; chyba że chłirny chłopsiec mocno łutalantowany i na losówne chodzi godziny, albo jidzie na para lat w mniame. Ale co to teraz za koszt to sztuderowanie. Ja jeszcze pamiantam, jak mój sąsiad Hajsieł swojego Frącka woziuł do szkół — do gamazy — czy jak tam te gimnazyje nazywają — to na gburu buło snadni, wygodni i nie za gwałt kosztowało; bo żywność zaraz mu wziął ze sobą: korzec pszanicy, para korcy żyta i kartofłów, kifka mac krup, jańczmianiu i grochu, do tego z pu półcia szpaku i parę złotych na świeże mniąszo, za stanciją i łobsluga zapłacił dziesięć talerów, na ksiąjzki i szkólne też tyle — i to wystarczało na cały rok. A z tego Hajskowego Frącka co to dzisiaj za pán! — Klebán co het panie!

— Do sto drábziów, wtrąca Jedam, toć i my mawa studenta w rodzije, Jekubzie, jak mu też jidzie?

## Z dalszych stron.

\* **r. Berlin.** Gazeta »Berliner Blatt« podaje opis zebrania oficerów nacjonalistycznych i wyrażając radość swoją przytacza następujący wierszyk niemiecki:

Eins steht gross in den Himmel gebrannt:  
**Alles darf untergehen,**  
Deutschland, unser Kinder- und Vaterland,  
Deutschland muss bestehn!

To jest pogański duch prusactwa.

## Przemysł i handel.

### Rynek pieniężny.

Berlin, 4. kwietnia. Dewizy zagraniczne podniosły się. Dolary 327, Londyn 1445, Holandia 11 450, Paryż 3000, Szwajcaria —, Kopenhaga 6980, Austrja 4,24, Polska 8,20 Węgry 39.

### Ceny za produkty rolnicze.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych.)

Królewjecz, 4 kwietnia. Przywóz 3 wagony żyta, 1 wag. jęczmienia, 2 wag. owsa. Uspodobienie stałe. Żyto osiągnęło wyższe ceny. Pszenica pstra 133 funt. 800 mk., żyto 612 mk.

## Ruch towarzystw.

„Lutnia” w Olsztynie. Lekcja śpiewu w środę, 5. bm. o godz. 8-mej w hotelu „International”. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Podstolin. Zebranie towarzystwa św. Kingi nie odbędzie się jak zapowiedziano w Palmową niedzielę, lecz 23-go kwietnia w przewodnią niedzielę o zwykłym czasie. O liczny udział uprasza Zarząd.

## Towarzystwo szkolne na Powiśle.

Zebranie Towarzystwa szkolnego na Powiśle odbędzie się w sobotę 8-go kwietnia w Szumie o godz. 11 rano u p. Winkowskiego. Na porządku dziennym wybór prezesa, więc konieczny jest jaknajliczniejszy udział członków.

Zarząd Tow. szkolnego na Powiśle.

Szum. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie co wtorek w »plebance« i co czwartek (w lokalu p. Tesznara). Naszych zwolenników uprasza się jak najliczniej uczęszczać na lekcje. Bartsch, sekretarz Zw. Pol.

Stary targ. Do członków »Kółka rolniczego na Stary targ i okolicy«: Zbliża się walne zebranie i równocześnie są ważne sprawy gospodarcze do omówienia. Uprasza się zatem szanowanych członków »Kółka rolniczego« o liczne przybycie na walne zebranie, które się odbędzie w niedzielę 9 kwietnia br. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Kikuta w Starym targu. Zarząd.

Stary targ. Zebranie miesięczne Tow. św. Kingi odbędzie się jak zwykle w drugą niedzielę miesiąca tj. 9-go kwietnia o godz. 4-tej popołudniu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

## Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

— Łonamuc dobrze, ale mnie to zawdy gorzy, wyrzeka drapiąc się w głowę Jakub. — Kieby to i teraz, mój Jedamie, wozic studentom korce i dopłacać rocznie ze trzydzieści talarów, toby to letko buło studenta wychować, ale za mego musiłem już na mniższych klasach płacić rocznie sto trzydzieści talarów nie rachując łobleki, a w wyższych to i do dwustu dojdzie, jak ma pocieszać. Aż mi włosy wstają na głowie, jeżeli pomysła, że mam już teraz ze wszystkich kątów zeskrobac, com w młodych latach naciulał, a tu nie zieda skąd tyle brać, a pożyczyc tobym nie chciac, choćbym miał przy nógorszy robocie chleb wodą potakać. Nie dawno przedatam konia i dostalam trzytysa szternastacie złotych — aleć je przie zdolał łobejrzyc i już po nich — jekbą w palce trzas. Zresztą mam nadzieja w Bogu, przytem jestem wesoly, a w polu to zaspsiewam i pocieszam się zawdy tam, że to równo jekos bańdzie. Nie przymszalamci mego syna do szkół, ale sam chciac, a że mu się tam dobrze powodzi, to niech się tedy w lmię Boskie łuczy dali, aż do czerwony czapki (abiturjentom na Warmji wsadzają czerwone czapki).

— A na co też ma wola późni wyjść, zapytuje się ciekawie stryj Wojtek z Purdy, może na ksiandza, albo na doktora.

— Já go to to jeszcze nie pytał, odpowiada z powagą Jakub, jano go zawdy napominam, że má wziac Pana Boga na pomoc, to mu na dobre wyjdzie, a przymuszać do żadnego stanu go nie banda, aby ni miec za to łodpoziężalności przed Bogam. Matulka toczy sobie życzula, żeby łostal ksiandzem i goraco to to Boga prosi i już łod samy młodości łosierowala go Bogu na służba, ale já ji nigdy nie kaza ło tam do niego wspominać, jano ta cala rzecz na Boga zdać, niech się Jego wola śwanta dzieje.

(Dalszy ciąg nastąpi).